

Konspekt dla klas ponadgimnazjalnych.

Polecane strony www.sofiaczeska.pl

s. Ewa Mierzwa – prezentka

Temat: **W drodze do Bożej Alei Gwiazd – spotkanie z Sługą Bożą Matką Zofią Czeską.**

CELE:

1. Zapoznanie z biografią nowej błogosławionej – Matki Zofii Czeskiej.
2. Kształtowanie postawy wrażliwości i otwartości na potrzeby bliźnich – WYOBRAŹNI MIŁOSIERNIA..

WPROWADZENIE:

Każdy człowiek pozostawia swój ślad na ziemi. Gwiazdy światowego kina odciskają swój ślad w ALEJA GWIAZD w Hollywood, w Cannes, polscy artyści odcisk swoją dłoń na Promenadzie w Międzyzdrojach (od 1996 r.), naukowcy uzyskują specjalne nagrody w wybranych dziedzinach, inni poprzez swoje rekordy zapisują się w Księdze Rekordów Guinnessa – część ludzi chce mieć swoje 5 minut na szklanym ekranie – dlatego biorą udział w różnego rodzaju programach rozrywkowych, itp.

Istnieje jednak pewna aleja gwiazd, która ma znamiona wieczności – to BOŻA ALEJA GWIAZD, która błyszczy na firmamencie nieba, a tworzą ją zastępy ludzi świętych i błogosławionych – to osoby zapisane w KSIĘDZE ŻYCIA.

W niedługim czasie – bo już 9 czerwca 2013 r. do Bożej Alei Gwiazd Kościół włączy dwie nowe kobiety Matkę Małgorzatę Łucję Szewczyk – założycielkę Sióstr Serafitek i Matkę Zofię z Maciejowskich Czeską – założycielkę pierwszej szkoły dla dziewcząt w Polsce i Zgromadzenia Sióstr Prezentek.

ROZWINIĘCIE:

«Święci — mówił Jan Paweł II — którzy w każdej epoce historii **ukazywali światu blask światłości Bożej**, są widzialnymi świadkami tajemniczej świętości Kościoła. (...) Aby zrozumieć głębię Kościoła, musicie spojrzeć na nich! Lecz nie tylko na tych świętych, którzy zostali kanonizowani, lecz także na wszystkich świętych ukrytych, anonimowych, którzy starali się żyć Ewangelią pośród zwykłych, codziennych obowiązków. To oni ukazują, czym jest Kościół w swej najgłębszej istocie, a jednocześnie chronią go przed miernością, kształtują od środka, pobudzają do tego, by był oblubienicą Chrystusa bez skazy i zmarszczki (por. Ef 5, 27)» (przemówienie do młodych z Lukki, 23 września 1989 r.)

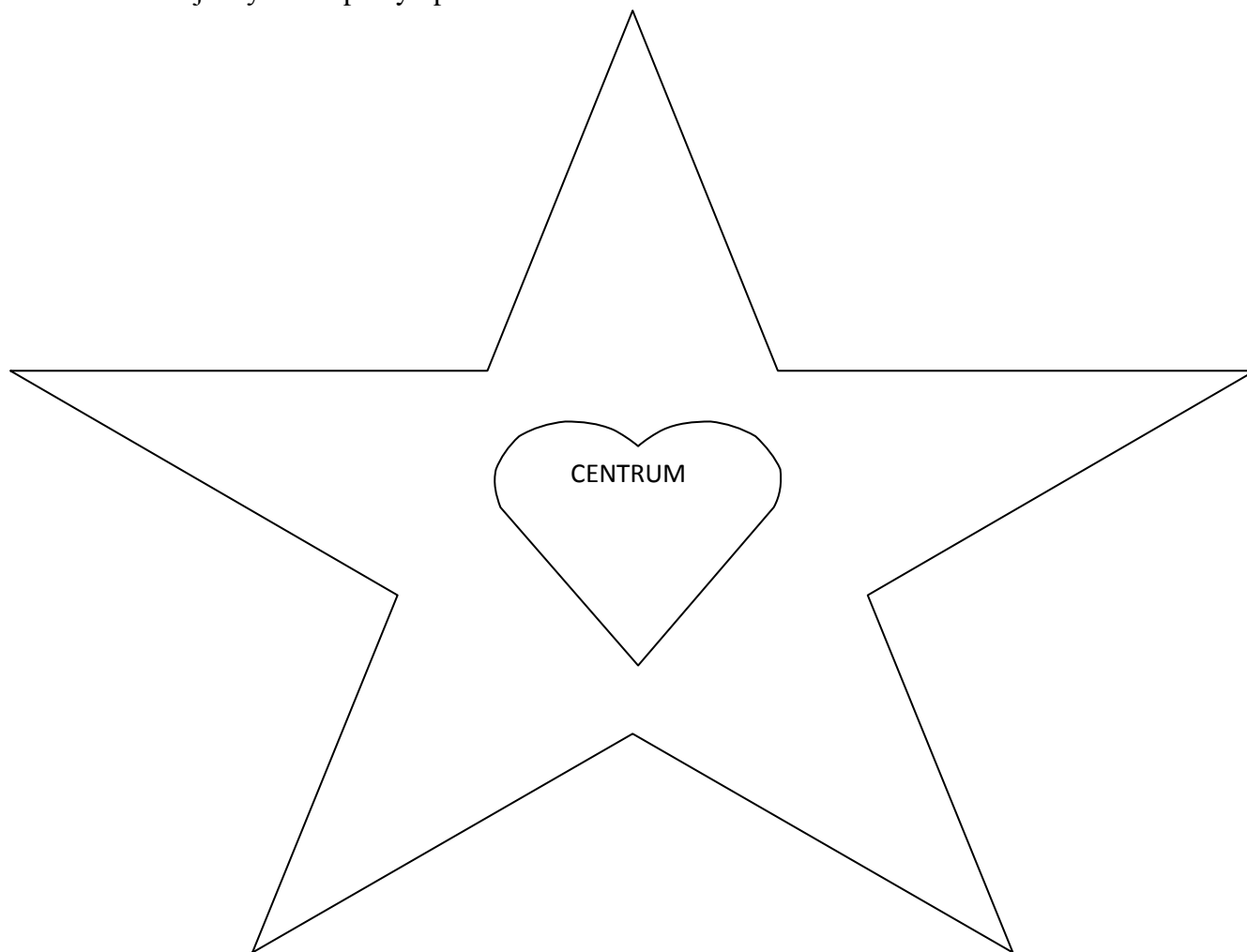
<<Święci — podkreśla Papież — stali się światłem dla świata i dla ludzi im współczesnych; **stali się «od-biciem blasku Boga»**, światłości Chrystusa, który jest "światłością prawdziwą», posłaną, aby oświecić każdego człowieka (por. J 1, 9) i wszystkie narody (por. *Lumen gentium*, 1). Istotnie, święci przez wieki byli prawdziwymi latarniami morskimi dla ludzkości, wskazywali jej nowe drogi, wnosili swój wkład w kształtowanie nowych modeli kultury, odpowiadali na nowe wyzwania, stojące przed narodami, wspierając w ten sposób postęp ludzkości w jej historycznych przeobrażeniach. Mieli zawsze ogromny wpływ na kulturę i społeczeństwo. Zawsze byli ważnymi postaciami w historii swych narodów.>>

Świętości chrześcijańskiej nie należy postrzegać także jako pewnego rodzaju wyobcowania człowieka, lecz raczej jako jego pełną realizację, zgodną z Bożym planem zbawienia. Jest ona darem łaski, która doskonali naturę człowieka. W rzeczywistości świętość nie jest zaprzeczeniem tego, co ludzkie, lecz pełnią człowieczeństwa. Chrystus jest doskonałym człowiekiem właśnie dlatego, że jest samą świętością wcieloną.

Praca w parach – ok. 15 min.

W oparciu o biografię dołączoną w załączniku i prezentację multimedialną proszę o uzupełnienie ramion gwiazdy i wypisanie tego co stanowiło centrum życia Matki Zofii, i poprzez co stała się «**od-biciem blasku Boga**» dla nas ludzi XXI?

Prezentacja wyników pracy i podsumowanie.



ZAKOŃCZENIE:

W procesie poznawania siebie i w odkrywaniu woli Pana Boga, pomocą dla nas są przykłady życia innych ludzi, którzy już odkryli i wypełnili swoje powołanie. Kościół daje nam nową błogosławioną, która dziś może się stać przewodnikiem także na Twojej drodze. To w jaki sposób szukała, walczyła, starała się zrozumieć plan Boży może być dla Ciebie inspiracją w Twoich poszukiwaniach. Jej postawa otwartości i wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka może być dla Ciebie inspiracją i zachętą do praktyki miłosierdzia na co dzień, wobec tych, których Bóg stawia na Twojej drodze życia.

Załącznik nr 1.

Urowadzona przez Miłosiernego Boga.

(ks. bp Jan Niemiec)

W mroźny piątek 16 stycznia 1607 r., w okolicach cmentarza przy kościele św. Katarzyny na Kazimierzu, została siłą porwana i uprowadzona w kierunku Myślenic młoda dwudziestodwuletnia wdowa - Zofia Czeska wraz ze swymi dwoma służącymi, wracając z nabożeństwa na Skałce. Sprawcą porwania okazał się Hermolaus Gładysz, który pragnął nakłonić ją do zawarcia powtórnego małżeństwa. Ponieważ kategorycznie odmówiła, porywacz zwrócił jej wolność i oddał ojcu. Dlaczego młoda, urodziwa, mądra i stosunkowo majątna Zofia, postanowiła pozostać przez dalsze lata swego życia - wdową? Zważywszy na Jej późniejsze losy, odpowiedź może być tylko jedna - ponieważ już wcześniej została uprowadzona przez... Miłosiernego Boga.

Pożary, zarazy i wojny.

Czasy, w jakich przyszło jej dorastać nie należały do najłatwiejszych. Wprost przeciwnie, nieszczęścia i klęski spadające na mieszkańców Krakowa i okolic zdawały się nie mieć końca. Powodzie, pożary, zimno, głód, zarazy, choroby, wojny i rekwizycje z nimi związane, zbierały obfite żniwo nie tylko wśród biedoty, ale też dotyczyły mieszczan i szlachty. Liczba ofiar tych nieszczęść szła w dziesiątki tysięcy, zaś pozostałe po zmarłych mężach wdowy, a zwłaszcza wynędzniałe sieroty, budziły litość i wołały o miłosierdzie do wrażliwszych sumień.

W tym czasie, jakby w odpowiedzi na otaczającą rzeczywistość, ks. Piotr Skarga powołał do życia Bractwo Miłosierdzia. W 1602 roku jego szeregi zasiłiła, także jeszcze wtedy młoda żona, osiemnastoletnia Zofia Czeska.

Wreszcie znalazła drogę.

Członkowie Bractwa zobowiązywali się do codziennej modlitwy o *serce miłosierne* dla siebie oraz cierpliwość dla ubogich i strapionych. Podczas niedzielnych wieczornych spotkań umacniali się duchowo, wysłuchując wybranych czytań z Pisma Św., dzieł Ojców Kościoła i żywotów świętych. Co miesiąc uczestniczyli we Mszy św., przynajmniej dwa razy w roku mieli obowiązek spowiadać się i przyjmować Komunię św. oraz szczególnie uroczyście brać udział w procesjach Wielkiego Piątku i Bożego Ciała. Dopiero owocem tej duchowej formacji były konkretne czyny, cotygodniowe jałmużny, odwiedzanie ubogich, chorych czy więźniów. Wśród członków Bractwa najliczniejsi byli mieszczanie krakowscy, ale nie brakowało też przedstawicieli okolicznej szlachty, a nawet senatorów. Sam król Zygmunt III Waza, zadeklarował na jego cele comiesięczną jałmużnę w wysokości 10 złotych węgierskich. Chociaż główną rolę odgrywali mężczyźni, Zofia wraz z innymi niewiastami, zaangażowała się bardzo aktywnie w jego działalność. I pod wpływem owego Bractwa odnalazła w końcu swą drogę i zadanie: postanowiła wziąć pod opiekę sieroty i dziewczęta, które nie mając pomocy rodziców były najbardziej narażone na nędzę, wykluczenie, a może nawet upadek moralny. Ponieważ już po sześciu latach małżeństwa zmarł jej mąż, Zofia mogła wszystkie siły i cały swój czas poświęcić pracy w założonym przez siebie „Domu Sierocym”, postanawiając zarazem wytrwać w stanie wdowieństwa aż do śmierci.

Miłość wymagająca.

W Domu przebywać mogły trzy grupy uczennic, liczące od 7 do 14 lat. Pierwszą i zasadniczą - były panny korzystające z całkowitego utrzymania – zarówno stanu szlacheckiego jak i miejskiego, których rodzicom doskwierała bieda. Drugą grupą były te panny, których rodzice

płacili za konkretne nauki swych dziewcząt, pobierane w Domu. Wreszcie trzecią, ostatnią grupę stanowiły dochodzące codziennie panny, które uczyły się czytać, pisać, szyć itp. Źródło godności i bezcennej wartości każdej z pańienek oddanych Matce Zofii na wychowanie widziała w tym, że są „*Córkami Chrystusowymi, Krwią Jego Najdroższą odkupione*”. Stąd zalecała pomagającym jej wychowawczyniom, aby odnosić się do nich z macierzyńską miłością, ćwiczyć je w czystości sumienia, w skromności, w pokorze, cierpliwości i w posłuszeństwie. Ta troskliwa miłość miała być jednak także wymagająca. Nie mogła więc lekceważyć ich wykroczeń, jednak w strofowaniu dziewczynek Matka Zofia zalecała unikać wypominania im ubóstwa czy unosić się gniewem. Fundamentem wychowania miała być głęboka formacja religijna, zarówno opiekunek jak i dziewczynek. Na niej bazować miało kształcenie umysłu, skupione na nauce katechizmu, czytania, pisania, liczenia i śpiewu oraz praktycznie pojęta nauka prac kobiecych.

Nowe zgromadzenie.

Matkę Zofię w pracy nad wychowaniem powierzonych jej dziewcząt początkowo wspierały tzw. mistrzynie i oficjaliszki, zwykle młode nauczycielki, które pedagogiczne przygotowanie do pracy uzyskały pod jej osobistym kierownictwem. Tworzyły one wspólnotę jedynie przez wspólne nabożeństwa, zamieszkanie, wyżywienie i pracę. Toteż po jakimś czasie zaczęły odchodzić z Domu wybierając własne drogi. Matka zrozumiała wtedy, że trzeba założyć nowe zgromadzenie, by zatrzymać je przy sobie. Tak powstało Zgromadzenie Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w świątyni, bez ścisłej klauzury i uroczystych ślubów, do dnia dzisiejszego oddane pracy apostołskiej.

Przeżywszy 66 lat, Zofia Czeska odeszła do Pana, dnia 1 kwietnia 1650 r., pozostawiając wielkie dzieło, które trwa. Przekonani o jej świętości oczekujemy na beatyfikację.